

Działalność naukowa i popularyzacja wiedzy w programie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W bieżącym roku mija sto lat od utworzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dało ono początek zorganizowanej działalności krajoznawczej na ziemiach polskich. Przyrodoznawstwo, geografia, archeologia, folklorystyka, ochrona osobliwości przyrody, zabytków przeszłości i wiele innych dziedzin nauki znalazło oparcie w strukturach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, społecznej instytucji naukowo-badawczej, oraz możliwości dalszego rozwoju. Włączając ludzi nauki, inteligencję, młodzież szkolną, w realizację celów, Towarzystwo przyczyniło się do ożywienia życia intelektualnego w kraju, szczególnie na prowincji. Zorganizowana działalność kół krajoznawczych młodzieży szkolnej (KKMS) była skutecznym sposobem zdobywania wiedzy, wychowania i kształtowania postaw patriotycznych. Wydawnictwa Towarzystwa, mapy, przewodniki po Warszawie, Śląsku czy Pomorzu przybliżały turystom piękno miast i regionów, wiązały uczuciem z ziemią ojczystą. Z okazji jubileuszu przypomnijmy tamte dokonania.

Systematyzacja dziejów Towarzystwa

Samodzielny żywot Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK 1906–1950) nie imponuje czasową długością. To zaledwie czterdzieści cztery lata, odliczając czas drugiej wojny światowej, kiedy działalność była absolutnie niemożliwa, to tylko trzydzieści osiem lat. Był to jednak okres, w którym jak w kalejdoskopie zmieniały się epoki historyczne, ustroje polityczne, granice państwa, a wraz z nimi skład ludnościowy społeczeństwa polskiego. Od niemal feudalnych relikwów gospodarczych i społecznych, przez kapitalizm po pierwociny socjalistycznych stosunków; od postromantyizmu i modernizmu po socrealizm; od świadomości rozdartego zaborami wielkiego europejskiego królestwa po usytuowane między Odrą i Bugiem ludowe państwo, wreszcie od wielonarodowego, o bogatej kulturze państwa, do jednonarodowego organizmu.

Przez ziemie polskie, w tak krótkim czasie, przetaczały się wielkie konflikty zbrojne, w tym dwie wojny światowe, wojna radziecko-polska i bratobójcze walki po

1945 r. Jest więc faktem, że to wydarzenia historyczne wyznaczały cezurę, rozpoczynając i kończąc kolejne okresy działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz inspirując cele i zadania, jakie podejmowali działacze Towarzystwa.

Lata 1906–1914, od powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do wybuchu światowego konfliktu, to czas rozwoju organizacyjnego, budowania struktur oraz intensywnej pracy naukowo-badawczej i popularyzatorsko-wydawniczej.

Lata 1914–1918, czas światowego konfliktu, który toczył się w dużej części na ziemiach polskich. Mimo wojny Towarzystwo prowadziło nadal, wprawdzie skromną, ograniczoną funduszami, działalność naukowo-badawczą, publicystyczno-wydawniczą i rozwinęło działalność wychowawczo-turystyczną.

Lata 1918–1939 to w miarę stabilna praca organizacyjna i merytoryczna, intensywny rozwój oddziałów prowincjonalnych, rozbudowa sieci muzeów regionalnych, rozwój Biblioteki PTK i tworzenie bazy turystycznej. Zanika jednocześnie działalność naukowo-badawcza; w dosłownym tego słowa znaczeniu. Tworzone są koła krajoznawcze młodzieży szkolnej (KKMS).

Wybuch drugiej wojny światowej, lata 1939–1945, całkowicie uniemożliwiła działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Lata 1945–1950, działalność powojenna do zjazdu połączeniowego. Liczono straty materialne i szczególnie bolesne – osobowe, podjęto trud organizacji oddziałów na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych. To jednocześnie czas próby odpowiedzi na pytanie: co dalej, działania zmierzające do połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz wielu mniejszych organizacji i stowarzyszeń o charakterze krajoznawczym, turystycznym i kulturalnym. Wypracowano wówczas stanowisko umożliwiające kontynuację działalności Towarzystwa w nowych strukturach – w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, to równocześnie kres samodzielnej pracy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1950 r. Decyzje wówczas podjęte były ze wszech miar słuszne, potwierdziły to dalsze lata działalności.

Jak rodziła się myśl utworzenia PTK

Świadomość utraty niepodległości i likwidacji jednego z największych w Europie państw, którym była Rzeczpospolita obojga narodów, rodziła się bardzo wolno.

Bolesne doświadczenia kolejnych, krwawo tłumionych przez zaborców, zrywów niepodległościowych i coraz ostrzejsze represje uświadomiły, że eliminacja kultury, oświaty i nauki, a więc świadomości i tożsamości, zmierzały do wynarodowienia. Stowarzyszenia i związki: ludowe, sportowe, rolnicze, oświatowe, kulturalne bądź naukowe był ściśle nadzorowane, kontrolowane i inwigilowane, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie sytuacja stawała się coraz trudniejsza, a cenzura surowsza.

Nie może więc dziwić fakt, że w Kongresówce kolejno likwidowano działalność: salonów artystyczno-literackich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, Towarzystwa Naukowego Płockiego, Wileńskiego Towarzystwa Naukowego i Umiejętności, które podzieliło los kadry naukowej uniwersytetu

i dziennikarzy czasopism relegowanych bądź zesłanych do Orenburga, Archangielska i innych miejsc Syberii¹. „Przeżyło” jedynie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, którego celem, obok budzenia w społeczeństwie zamiłowania do sztuki i gromadzenia zbiorów muzealnych, był niepisany obowiązek podnoszenia poziomu oświaty i kształtowanie postaw patriotycznych².

Mimo opinii, że organizacjom i stowarzyszeniom włościańskim i sportowym było łatwiej o rejestrację niż kulturalnym i naukowym, pozostaje faktem, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, działające w zaborze austriackim (Lwów) od roku 1867, w zaborze rosyjskim rozpoczęło działalność dopiero po rewolucji 1905 r., początkowo nielegalnie, a w roku 1907 zostało znów zdelegalizowane. Jest również faktem, że po powstaniu styczniowym w uczelniach Warszawy i Wilna, zaostrażając represje, wprowadzono język rosyjski jako wykładowy, eliminując polską kadrę dydaktyczną. W tej sytuacji jakiegokolwiek próby badania polskiej przeszłości były skazane na niepowodzenie.

Sytuacja nauk przyrodniczych była szczególnie trudna. Brak laboratoriów, aparatury badawczej, a przede wszystkim pieniędzy na badania i publikacje, nie sprzyjał rozwojowi. Ci, którzy tym naukom się poświęcili musieli zdobywać wykształcenie na zagranicznych uniwersytetach i podejmować badania naukowe w różnych placówkach na obczyźnie. Inni, po powrocie do kraju, musieli pracować na utrzymanie, tylko dorywczo oddając się pracy naukowej. Jest również faktem, że nauka polska w tych dziedzinach nie miała wielkich tradycji, a restrykcje, jakie spotykały środowisko intelektualne powodowały, że po szczególnie korzystnym okresie życia umysłowego, głównie właśnie w Kongresówce (1815–1830), czego wyrazem był bujny rozwój piśmiennictwa, powołanie do życia Uniwersytetu Warszawskiego (1818 r.) i działanie pod kuratelą księcia Adama Czartoryskiego Uniwersytetu Wileńskiego, który wówczas osiągnął apogeum swojej sławy, lata następne były coraz trudniejsze. W Kongresówce, pielęgnującej nastroje epoki romantyzmu, pamięć o Stanisławie Staszicu, Janie i Jędrzeju Śniadeckich, wolno, ale skutecznie przysypywał pył tragicznych zrywów niepodległościowych i powstała próżnia, w której ceniono filozofię i poezję, estymą nie darząc fizjologii i fizyki. Było więc naturalne, że z trudem rozdziło się zainteresowanie dla nauk ścisłych i przyrodoznawstwa. Przed rokiem 1863 w dziedzinach tych panował powszechnie duch spekulacji, czego przykładem może być zasłużony organizator Instytutu Rolniczo-Leśnego na Marymoncie Wojciech Jastrzębowski, który konstruował tablice rzeczy świata oparte na czwórkowym schemacie, czy Ferdynand Dworaczek tłumaczący widzenia senne iście po platońsku, powrotem duszy do nieba³.

W następnych latach sytuacja nieco się zmieniła. Powstanie Szkoły Głównej dawało isierkę nadziei, lecz [...] *ogrom ciosu dotykającego kraj przez jej zamknięcie*

¹ D. Fajnhauz, *Walka o postęp społeczny w publicystyce wileńskiej w połowie XIX wieku*, „Rocznik Białostocki” t. 7, 1966, s. 29.

² J. Wiercińska, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych*, Warszawa 1968, s. 16.

³ Por.: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, red. nauk. Andrzej Walicki, Warszawa 1986, ss. 182–183.

[1867 r.] zniweczył oczekiwania na lepsze dni. Straszne następstwa ponownego zapadnięcia w ciemności szczególnie wyraźnie przedstawiały się przyrodnikom⁴, stwierdził Bronisław Znatowicz redaktor „Pamiętnika Fizjograficznego” w latach 1881–1912, najważniejszego czasopisma naukowego w tej dziedzinie, powstałego właśnie dla ratowania nauk przyrodniczych.

Zwrot w tym kierunku propagowali szczególnie pozytywiści, a sami nieliczni uczeni przyrodnicy ogromne znaczenie zaczęli przypisywać akcji popularyzatorskiej, która w tych naukach stała się niemal misją, jednym z głównych zadań pracy organicznej⁵. *Rozpoczął się teraz długi – kontynuował B. Znatowicz – dla podpisanego trzydzieści dwa lata liczący, okres czasu, w którym, wśród nieopisanych trudności materialnych i bezwzględnej obojętności społeczeństwa, Pamiętnik usiłował krajowi nieść swoje usługi, jak sądził, ważne i pełne znaczenia. Prawda, że od czasu do czasu bywały chwile tryumfu moralnego: najpoważniejsze głosy naukowe traktowały Pamiętnik jako wydawnictwo źródłowe uznając w pełni jego autorytet. [...] Jakież rezultaty wydała działalność Pamiętnika Fizjograficznego? Że on przez lat parę dziesiątków był jedynym zbiornikiem, w którym gromadziły się i od zagłady chroniły wyniki poszukiwań przyrodniczych na wielkich obszarach Królestwa, Litwy, Rusi a po części nawet ziem wielkopolskich i pruskich [...]*⁶.

W dalszej części autor omówił wkład, jaki wnosili w pracę „Pamiętnika fizjograficznego” wybitni przyrodznawcy przelomu wieków, których jednak [...] *nieugięte prawo przyrody przerzedzało. [...] Przy Pamiętniku pozostawało coraz szczuplejsze grono zmęczonych już aż do utraty sił weteranów. A kiedy po pewnym czasie znowu odwróciła się karta i wśród zmian wielostronnych, jakim umysły polskie uległy w latach najostatniejszych, miłość przyrody ojczyznej odzyskała swe prawa naturalne, zaszły też okoliczności sprawiające, że dzisiaj nie ma już potrzeby utrzymywać nadal «przeżytych kształtów» wydawnictwa. Teraz bowiem może ono wyrobić sobie daleko lepsze warunki istnienia, opierając się na istotnej i jedynie dla siebie właściwej podstawie stałej organizacji badawczej, która wytworzyła się w łonie Towarzystwa Krajoznawczego [...]. Oby danem mu było dokonać tego, co w świętym przykazaniu wielki Staszic zalecał uczącej się młodzieży: Połóżcie na tem wszystkim cokolwiek ziemia waszych ojców w najwyższych górach, w najgłębszych wnętrz zakopach i w wodach i w powietrzu ciekawego, użytecznego zawiera, połóżcie mówią, na tem wszystkim pracy, dowcipu, wynalazku, umiejętności pierwsze imię Polaka*⁷.

Swoją „drogę przez mękę” miał nie tylko „Pamiętnik Fizjograficzny”, była ona udziałem wielu środowisk i grup społecznych pragnących powołać do życia taką czy inną organizację społeczną. Po utworzeniu w Galicji Towarzystwa Tatrzańskiego (1873 r.) pewne nadzieje ożywiły również zabór rosyjski. Chcąc iść w ślady Galicji, w roku 1885 Aleksander Janowski, urzędnik Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Sosnowcu, zapałony turysta i rozmiłowany w zabytkach patriota, przedstawił myśl powołania towarzystwa krajoznawczego⁸. Nie mogła ona przybrać realnego

⁴ B. Znatowicz, *Od poprzedniego wydawcy*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, 1913, t. XXI, s. V.

⁵ Por.: *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 183.

⁶ B. Znatowicz, *Od poprzedniego...*, dz. cyt., s. VIII.

⁷ Tamże, s. IX.

⁸ T. Maczubski, *Słownik biograficzny działaczy PTTK i PTT*, Warszawa 1996, s. 16.

kształtu, podobnie jak myśl jednego z redaktorów *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich* Filipa Sulimierskiego, który w Warszawie wysunął myśl utworzenia Towarzystwa Ziemiańczego⁹.

Znamienne są słowa Kazimierza Kulwiecia, współtwórcy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który lata poprzedzające jego powstanie tak ocenił: *Sprawa krajoznawstwa ojczyznego, jak wiele innych potrzeb społecznych pozostawała u nas w uśpieniu przez długie lata z wielu głębokich przyczyn [...]. W tych warunkach zbiorowe zwiedzanie kraju, podejmowane przez nieliczne jednostki, odbywało się niejako ukradkiem, nieliczne gromy młodzieży udające się niekiedy na wycieczki podczas wakacji letnich, zmuszane były «wędrować borem, lasem» omijając miasteczka i większe wsie z obawy spotkania z policją¹⁰.*

Obawy młodzieży wśród dorosłych potęgowały się, gdyż [...] przyrodnicy i geografowie nauczający w odrodzonej po 1905 roku szkole średniej na gruncie warszawskim i zogniskowani w mało znanej Komisji Przyrodniczej przy Towarzystwie Ogrodniczym Warszawskim¹¹ z Kazimierzem Kulwieciem na czele, powzięli zamiar utworzenia towarzystwa krajoznawczego.

W porozumieniu z Aleksandrem Janowskim – wielkim rzecznikiem idei turystycznej – powstał projekt statutu, który w lipcu 1906 r. złożono w Warszawskim Urzędzie Gubernialnym do spraw Związków i Stowarzyszeń. Projekt odrzucono. Po uzupełnieniach i poprawkach upór inicjatorów został nagrodzony: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK, PTKraj) wciągnięto do rejestru Stowarzyszeń i Związków guberni warszawskiej pod No 42. 27 października 1906 roku¹². „Ustawa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” – gdyż taką nazwę miał ów dokument wyraźnie określiła, że Towarzystwo jest polskie, a w paragrafie 1. pkt. 1 i 2 cele:

1. Zbieranie wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego.

2. Gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizjograficznych, antropologicznych, etnograficznych, statystyczno-ekonomicznych, archeologicznych, oraz związanych z historią sztuki, dotyczących ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z nimi związanych.

Dla zapewnienia realizacji tych celów w paragrafie 2. między innymi zapisano, że Towarzystwo:

4. Zakłada i utrzymuje bibliotekę, poświęconą krajoznawstwu i gałęziom wiedzy związanym z krajoznawstwem.

5. Organizuje wykłady, dotyczące sposobu badań [...].

7. Otwiera pracownię do badań i doświadczeń.

W punkcie 10. tegoż paragrafu zaś: *Posiada Korespondentów w kraju lub za granicą.* Określając prawa członków, w Ustawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w paragrafie 17. zapisano: *Osoba przyjęta na Członka Towarzystwa otrzymuje bilet*

⁹ S. Szymański, *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*, Warszawa 1990, s. 7.

¹⁰ K. Kulwieć, *Założenie Towarzystwa*, „Barbakan” 1996, nr 19 (159), ss. 3–4.

¹¹ Tenże, *Z siejby krajoznawczej*, „Ziemia” 1931, nr 23–24, s. 340.

¹² Datę podawano według kalendarza juliańskiego, prawnie obowiązującego w państwie rosyjskim i terenach zaboru – Kongresówce. Według kalendarza gregoriańskiego było to 9 listopada 1906 r.

członkowski, dający jej prawo korzystania naukowego z biblioteki, czytelni, zbiorów, bywania na [...] odczytach, konferencjach i t.p.; z pracowni zaś – za specjalnym zezwoleniem Zarządu. Z kolei w paragrafie 18., że: Zarząd Towarzystwa ułatwia swym Członkom, ich rodzinom i gościom, zwiedzanie kraju i gromadzenie materiałów naukowych [...], a paragrafem 20. d zobowiązano członków: do popierania wzajemnego dążeń naukowych współtowarzyszonych kolegów. Naukowy charakter Towarzystwa podkreślono nawet w paragrafie 28., stwierdzając, że: W razie rozwiązania Towarzystwa [...] fundusze i pozostały majątek Towarzystwa przeznaczają się na cele naukowe [...]”¹³.

Na tej podstawie można postawić tezę, że podpisani pod Ustawą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Aleksander Janowski, Karol Hoffman i Kazimierz Kulwieć oraz członkowie zebrania inicjatywnego, a po rejestracji, założycielskiego, powołali do życia towarzystwo naukowe o charakterze przyrodoznawczym z szerokimi zadaniami edukacyjnymi, wychowawczymi i popularyzatorskimi. Takie przekonanie mieli również członkowie Towarzystwa pięć lat po rozpoczęciu działalności. Świadczą o tym fragmenty Protokołu... z 1911 r. W pierwszym z nich można przeczytać: *W sprawie nowoutworzonego wydziału naukowego przy Centrali Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie pod nazwą Komisji Fizjograficznej zabrał głos prezes K. Kulwieć, komunikując, że komisja poza swymi studiami czysto naukowymi zamierza opracować szereg wskazówek metodycznych, dotyczących poszczególnych gałęzi krajoznawstwa – aby niektóre badania i obserwacje udostępnić i niespecjalistom. W drugim fragmencie, odpowiadając na przedstawione przez delegatów wnioski oddziałów prowincjonalnych, [...] aby ujednostajnić typ ubioru dla uczestników wycieczek krajoznawczych [...] i aby [...] ogłosić konkurs na własną pieśń Towarzystwa Krajoznawczego [...], po przeprowadzonej dyskusji [...] pierwszy z wniosków odrzucono, stwierdzając, że wobec istniejących już doskonałych wzorów na stroje turystyczne na Zachodzie, Towarzystwo nie będąc zresztą turystycznym, lecz naukowym, żadnej nowej i przytem obowiązującej w tem względzie reformy podjąć nie może. Sprawę zaś konkursu na pieśń krajoznawczą przekazano Komisji Wycieczkowej Centrali*¹⁴.

*Niema zapewne w całej Europie narodu – stwierdził na jubileuszu X-lecia wiceprezes Aleksander Janowski – który tak mało znał swój kraj, jak Polacy swoją ziemię. Skreślona z programów szkolnych geografia i historia ojczyzna pozostawiły w umysłach polskich lukę, której nie mogło zapewnić wykształcenie domowe*¹⁵. Wiceprezes A. Janowski był wówczas jedynym prezesem znajdującym się po zachodniej stronie frontu. *Geografia – stwierdził – której nie można było podać publiczności nawet w literaturze pięknej, została wypędzona przez szkołę, zaniedbaną przez dom, obojętną dla ogółu*¹⁶. Podejmowano się więc zadań edukacyjnych i wychowawczych. Podkreślając cele: *Gromadzenie danych naukowych dotyczących Ziemi Polskich [...] i [...] szerzenie wśród ogółu, a szczególnie wśród młodzieży,*

¹³ Wszystkie cytaty pochodzą z „Ustawy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” z 1906 r., Centralna Biblioteka PTTK I 9.325.

¹⁴ Protokół nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego Pol. Tow. Krajoznawczego z udziałem Delegatów Oddziałów Prowincjonalnych z dn. 1 listopada 1911 r., Centralna Biblioteka PTTK, I – 2464, s. 4.

¹⁵ A. Janowski, Sprawozdanie z działalności PTK. Referat wygłoszony na zebraniu członków d. 6 grudnia 1916 r. w Wielkiej Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Centralna Biblioteka PTTK I – 132 p, s. 1.

¹⁶ Tamże s. 4.

krajoznawstwa polskiego [...], mówca uznał jednak, że na [...] takich dwóch szlakach rozwijało się Towarzystwo [...] dążąc do rozbudzenia miłości kraju przez poznanie go¹⁷.

Aleksander Janowski uczyonym nie był, był natomiast znakomitym popularyzatorem krajoznawstwa, wiadomości historyczne i geograficzne zdobywał od młodych lat, będąc entuzjastą wędrówek po kraju. Jego talent gawędziarski sprawił, iż prowadzone przez „Wuja” wycieczki młodzieży były dla niej niezapomnianym przeżyciem. On sam wycieczki traktował nie jako metodę badawczą, jak uczeni, lecz jako równoległy kierunek działań programowych w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym.

Rozwój Towarzystwa nie biegł jednak prostą drogą. *Podejrzliwe oko administracji śledziło każdy krok, a często i paraliżowało zamierzenia; na zabiegi nasze koło budowy własnego domu pom. General-Gubernatora, Essen, odpowiedział groźbą zamknięcia Towarzystwa. Zaprojektowane wystawy Podhalańska i Kartograficzna nie otrzymały zatwierdzenia władz. Zabroniono prac wspólnie z młodzieżą, a paru słów objaśnienia do pokazu przezroczy z biegiem Wisły sam General-Gubernator zakazał¹⁸.*

Mimo tak wielu trudności lub wręcz zakazów, Towarzystwo się rozwijało. W momencie powstania, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze liczyło 40 członków, w roku 1913, przed wybuchem pierwszej wojny światowej [...] liczba członków obejmowała ogółem 5.722 osoby, z czego 2.349 w Warszawie, a 3.373 na prowincji¹⁹. W tym samym roku Towarzystwo posiadało już 30 oddziałów, [...] a każdy z nich stanowił placówkę pracy kulturalno-oświatowej, 15 muzeów, w których wygłoszono 167 odczytów dla 10 822 słuchaczy, [...] urządzono 200 wycieczek przy udziale 5.261 uczestników, a każdy, komu nie obce są stosunki prowincjonalne przyzna, że jest to nadspodziewanie obfity rezultat jednego roku. Ogółem w ciągu istnienia Towarzystwa wygłoszono na prowincji 566 wykładów dla 19.594 słuchaczy. Zorganizowano też wiele ciekawych wystaw²⁰. Dodając do ogólnego obrazu ponad stu członków korespondentów, [...] byli to bądź zastrzeni swymi pracami, bądź sympatycy krajoznawstwa, niosący swą pracę, czas, stosunki i wpływy dla urzeczywistnienia celów Towarzystwa²¹ i którzy mieszkali niejednokrotnie w bardzo odległych miejscach globu: Kurytybie, Chicago, Symferopolu, Tambowie, Irkucku i in. Miało więc PTK rozległe kontakty.

Powstanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego było wielkim, trudnym do przecenienia faktem dla nauki polskiej, zwłaszcza nauk przyrodniczych.

Dwadzieścia pięć lat później od tamtych chwil K. Kulwiec napisał: *nie legitymowaliśmy nikogo z tych, którzy się do nas, na zebranie przedwstępne, a potem na członków PTK zgłaszali, nie chodziło bowiem wcale o to, jaką pieczęcią polityczną rekrutowani krajoznawcy się pieczętują, lecz raczej o to, jaką wiedzę i jakiej siły uczucie patriotyczne ze sobą przynoszą²².* Powstające Towarzystwo dawało więc szansę pracy dla kraju wszystkim tym, którzy bez względu na barwy polityczne, przekonania, wyznanie i inne podziały wówczas istniejące, chcieli dla kraju pracować.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 5.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² K. Kulwiec, *Z siejby...*, dz. cyt., s. 340.

O samej Ustawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z perspektywy lat drugi, za Zygmuntem Glogerem, prezes Towarzystwa powiedział: *Suchy, lakoniczny, bo związły i oficjalny był nasz pierwszy statut krajoznawczy. Był on bowiem raczej na zewnątrz skonstruowanym sztyldem, niż właściwym programem zakreślonej sobie przez nas istotnej działalności*²³. Bowiem [...] *zasadnicze hasła płynęły z miłości do Ojczyzny w kajdany skutej [...]. Przez poznanie – do umiłowania, a przez umiłowanie – do czynów ofiarnych*²⁴.

Jest więc faktem, że trzon Towarzystwa stanowiło grono przyrodników i geografów, przed którymi otwarła się szansa realizacji ambicji naukowych, a [...] *w skromnym wymiarze dopełniał (ową grupę) element historyczny [...], ale, jak wyznał dalej autor [...] przekonał się rychło, że samo piękno przyrody, wymowa krajobrazu ojczystego, są raczej tłem tylko, na którym nawiązywanie wspomnień historycznych do naszej pełnej chwały, przeszłości dziejowej, najskuteczniej porusza struny duszy polskiej do pełnego akordu wzruszeń patriotycznych*²⁵.

Skład osobowy więc, jego zainteresowania naukowe, zadecydowały o podłożu, na którym rozpoczęto w Towarzystwie budowanie polskiego patriotyzmu, a [...] *wycieczka geograficzno-przyrodnicza stała się kamieniem węgielnym naszych oddziaływań*²⁶.

Struktury naukowe Towarzystwa

Już w roku 1907 rozpoczęto działalność naukową i w „Roczniku PTK” (pierwsze wydawnictwo) ukazały się publikacje: L. Krzywicki, *Grodziska na Żmudzi (Pilkalnie)*, a w roku następnym:

1. Z. Gloger, *Najstarsze zabytki rolnictwa polskiego*;
2. T. Włoszek, *Opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze*;
3. K. Kulwiec, *Osobliwości i zabytki przyrody oraz ich ochrona*;
4. B. Gębarzewski, *Trzy krzyże na wzgórzu w Kazimierzu Lubelskim*;
5. M. Rawita-Witanowski, *W lasach królewskich*;
6. G. Manteuffel, *Podanie Łotwy, dotyczące jeziora Łubany, w Inflantach polskich*.

Publikacje nie wystarczały prężnym działaczom Towarzystwa, w związku z tym już w połowie 1907 r. myśl o roztoczeniu fachowej opieki nad zabytkami przyrody oraz konieczności przekonania społeczeństwa, iż jest to obowiązek wobec ziemi ojczystej, obleka się w realne kształty i na początku 1908 r. Zarząd PTK postanowił powołać Komisję Ochrony Osobliwości Przyrody, której organizacyjne posiedzenie odbyło się 17 marca tego roku. W krótkim czasie powołano nie tylko skład komisji, opracowano regulamin, zredagowano odezwę do instytucji i społeczeństwa, ale i kwestionariusz, który miał umożliwić udział w badaniach również osobom nie parającym się na co dzień działalnością naukową.

²³ Tamże, s. 341.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

Efekt poczynąń był skromny, ale Komisja uparcie dążyła do celu. Oprócz tworzenia ram organizacyjno-programowych, angażowała się w rozwiązywanie aktualnych problemów, na przykład w ochronę alei lipowej w Puławach, której groziło wycięcie. Na posiedzeniach komisji omawiano też najcenniejsze osobliwości kraju, na przykład typując do badań błękitne źródła w okolicach Tomaszowa, czy do pilnego zabezpieczenia pamiątkowy Kamień Filaretów. Trwałym wkładem Komisji Ochrony Osobliwości Przyrody był również zbiór danych o [...] *niezwykłych przedstawicielach świata roślinnego*, a także [...] *pewna ilość fotografii ilustrujących okazy polskiego świata roślinnego*. Tak rodziły się zorganizowane działania zmierzające do ratowania polskiego krajobrazu, to niewątpliwy wkład działaczy Towarzystwa w tę jakże ważną pracę – ochronę dziedzictwa narodowego.

Komisja Etnograficzna powstała z zewnętrznej inspiracji, bowiem jesienią 1909 r. została zapowiedziana we Lwowie Wielka Wystawa Etnograficzna. Wprawdzie był to teren zaboru austriackiego, a Towarzystwo statutowo mogło działać jedynie na obszarze Królestwa Polskiego (przekroczenie zapisu zrealizowaną wycieczką do Kamieńca Podolskiego niemal zakończyło się likwidacją PTK w 1914 r.), ale niebawale dynamiczni członkowie, obserwując wszystko, co krajowi i jego kulturze służyć mogło, postanowili przygotować zbiory etnograficzne obrazujące ziemie Królestwa. Miały one na Wielkiej Wystawie Etnograficznej stanowić odrębny dział.

W lutym 1910 r. galicyjscy organizatorzy zawiadomili o rezygnacji z ekspozycji. Ponieważ prace warszawskich etnografów były zaawansowane, postanowiono je kontynuować. Zwrócono się jednocześnie do Zarządu PTK o utworzenie stałej Komisji Etnograficznej, której celem miało być [...] *zbieranie okazów etnograficznych, tworzenie zbiorów, prowadzenie odnośnych poszukiwań i badań oraz kolejne opracowanie siłami zbiorowemi poszczególnych działów Etnografii Krajowej*²⁷. Do Prezydium Komisji weszli między innymi Kazimierz Kulwiec i Ludwik Krzywicki. Pierwszy opracował regulamin Komisji, drugi kwestionariusz poszukiwań i badań, poczynając [...] *od pieczywa obrzędowego i naczyń do ich wyrobu*.

Myśl lwowska nie opuszczała Komisji, tak zrodził się projekt, mimo że tematycznie zawężony, zorganizowania Wystawy Polskiego Zdobnictwa Ludowego w Warszawie. Obejmować miała: budownictwo, snycerstwo, malarstwo, wzory rysunku ornamentacyjnego i ubiory kompletne. Płomienny apel Komisji Etnograficznej do współdziałania z Towarzystwem zyskał szeroki rezonans społeczny, a rozmowy z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych siedzibę „Zachęty” na urządzenie wystawy. Ekspozyty nadsyłano z oddziałów prowincjonalnych (jędrzejowskiego, kujawskiego, piotrkowskiego, Zagłębia), ale [...] *najwspanialej jednak wystąpiło Księstwo Łowickie. Oddział Łowicki Towarzystwa Krajoznawczego zgromadził obfite i cenne okazy z życia Książaków, a pani Aniela Chmielińska wraz z proboszczami: ks. Niemirą od św. Ducha w Łowiczu, ks. Czechowskim ze Złakowa i ks. Gruchalskim z Kompiny zdolali zebrać nieocenionej wartości rzeczy. Urządzona przez Oddział izba księżacka zastępuje na oddzielny a szczegółowy opis*²⁸. Eksponowano kolekcje wielu prywatnych zbieraczy sztuki ludo-

²⁷ Por.: „Rocznik PTK” 1911 r., Centralna Biblioteka PTTK I 132 p.

²⁸ Tamże.

wej: bogate kilimy podolskie hr. Adamowej Krasieńskiej, p. Jaroszyńskiej, bogaty komplet cennych klamer i spinek p. Mierczyńskiego i jego ceramikę spiską, zbiór strojów mieszczańskich i włościańskich z okolic Biłgoraja nadesłany przez p. Jana Brandta ze Smorynia, [...] 60 gorsetów ze starych, złoto i srebrnolitych materyi, lionskich, włoskich i wschodnich oraz żupany mieszczańskie, bogato szamerowane i obszywane barankiem²⁹. Wystawę uzupełniały też zbiory Towarzystwa oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i muzeum w Lublinie. Zgromadzono na niej zawartych w katalogu 650 pozycji, zespołów tematycznych i pojedynczych eksponatów. Wystawę, czynną od 18 lutego do 18 marca 1911 r., obejrzało ponad 25 tysięcy osób. Stała się wydarzeniem artystycznym i kulturalnym Królestwa Polskiego, zaowocowała dyskusjami teoretycznymi i artykułami prasowymi, a angielskie czasopismo „Studio” zwróciło się do Towarzystwa o przygotowanie tekstu, który został opublikowany w numerze poświęconym Państwu Rosyjskiemu (publikowano tylko w takim układzie) według podziału: Wielkorosja, Małorosja, Polska, Litwa.

Wystawa Polskiego Zdobnictwa Ludowego miała ogromne znaczenie kulturowe i inspirujące. Jej sukces artystyczny, organizacyjny i finansowy (spodziewano się strat) wpłynął na decyzję przygotowania przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w roku następnym w Sali Kolumnowej Ratusza wystawy „Krajobraz Polski”, która przyciągnęła 19 981 osób, stając się jednocześnie największą manifestacją patriotyczną, [...] *aby nie dać zasnąć duszy narodu*³⁰.

*I wojna światowa dokonała dewastacji tradycyjnej kultury ludowej. Przerwała ludzką świadomość, rzuciła masy do długich wędrówek, zburzyła tradycyjny system wartości*³¹, były więc wystawy ostatnim kulturowym podsumowaniem minionej epoki. Jest to również wkład Towarzystwa w zachowanie pamięci o przeszłości narodu. Wystawy dały jednocześnie świadectwo, iż mimo długich lat niewoli naród polski i jego kultura przetrwały czas największej próby.

W kilku słowach należy wspomnieć o Wydziale Meteorologicznym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zorganizowanym pod koniec 1909 r. Celem jego działalności było: *rozpowszechnianie wśród członków Towarzystwa spostrzeżeń meteorologicznych potrzebnych do poznania kraju pod względem klimatycznym*³². Wydział podjął współpracę z istniejącym od wielu lat Biurem Meteorologicznym przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zakładał tzw. stacje deszczowe, których w roku 1909 było już dziewięć. Opracowywane miesięczne przeglądy pogody publikowane były w „Ziemi”. Wkład Wydziału Meteorologicznego w rozwój tej dziedziny nauki polegał na gromadzeniu i publikowaniu danych meteorologicznych, z socjologicznego punktu widzenia na edukacyjnej roli i aktywizowaniu w prace fizjograficzne licznych działaczy prowincjonalnych.

²⁹ Tamże.

³⁰ Por.: W. Skowron, *Miejsce nauki w procesie budowania zorganizowanego ruchu krajoznawczego w Kongresówce, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1906–1916*, „Ziemia'02”, s. 30.

³¹ Tamże, s. 28.

³² Tamże, s. 30.

Zarówno wymienione komisje, jak i Wydział prowadziły działalność od roku 1908 [...] *delegując specjalistów do badań fizjograficznych w Dolinie Prądnika, Łysogórach, Zamojszczyźnie, na jeziorach kujawskich i in.*³³

W pełni rozwiniętą i skoordynowaną działalność naukową podjęła jednak dopiero Komisja Fizjograficzna PTK, powołana do życia 27 września 1911 r. Została zorganizowana przez „wcielenie” do niej Komisji Ochrony Osobliwości Przyrody, Komisji Etnograficznej i Wydziału Meteorologicznego. Była „wydziałem naukowym” koordynującym wszelkie poczynania Towarzystwa w obszarze nauki. Myśl jej utworzenia autorstwa Stanisława Lencewicza okazała się być cenną, a działalność Komisji Fizjograficznej, społecznej instytucji naukowej, przy braku państwowej, trudną do przecenienia. Prezydium komisji stanowili: przewodniczący – J. Lewiński, zastępca przewodniczącego – K. Stołyhwo, sekretarz – S. Lencewicz, skarbnik – K. Kulwieć (prezes PTK) i L. Krzywicki. Członkami zaś byli: R. Błędownski, M. Brennstein, J. Czarnocki, S. J. Czarnowski, J. Czekanowski, K. Czerwiński, R. Danyszówna, T. Dowgird, I. Dzierżyński, S. Dziubałowski, M. Federowski, W. Gorczyński, W. Goriaczkowski, L. Hildt, B. Hryniewiecki, S. Karczewski, S. Kontkiewicz, W. Konówna, P. Koroniewicz, Kosieradzki, A. Kreczmer, J. Krukowski, M. Łempicki, Cz. Łopuski, A. Maciesza, E. Majewski, E. Malinowski, B. Miklaszewski, S. Miklaszewski, B. Możejko, W. Olechnowicz, J. Paczosi, A. Piwowar, P. Przesmycki, Z. Rudzki, L. Rutkowski, M. Rzewuska, J. Samsonowicz, J. Sioma, P. Sosnowski, K. Steinbok, A. Sujkowski, J. Sznabl, J. Sztolcman, W. Szukiewicz, J. Trzebiński, S. Tylicki, M. Wawrzeniecki, F. Wermiński, H. Wiercieński, M. Wisznicki, T. Wolski, Z. Wolski, Z. Woycicki, A. Zakrzewski, W. Zieliński, B. Znatowicz. Niebawem do grona Komisji dołączyli uczeni Galicji.

Czytając uważnie nazwiska osób stanowiących skład Komisji Fizjograficznej, stwierdzimy, że w repolonizowanych jesienią 1915 r. uczelniach Warszawy i Wilna będą one w składach grona profesorskiego, a po odzyskaniu niepodległości również Uniwersytetu Lwowskiego.

Wsparcie finansowe Komisji zapewnił Zarząd PTK, który jednocześnie podjął na zebraniu z delegatami oddziałów prowincjonalnych w dniu 1 listopada 1911 r. uchwałę: *Zarządy oddziałów zobowiązane są przeznaczyć pewien procent od swych wpływów na badania krajoznawcze do rozporządzenia Komisji Fizjograficznej Centrali*³⁴. Wpływy z oddziałów nie zapewniały, oczywiście, potrzeb badawczych Komisji Fizjograficznej, zapis ten świadczy jednak o tym, że badania finansowało całe Towarzystwo.

Komisja Fizjograficzna, stwierdzono w jej „Regulaminie”, powstała [...] *przy Tow. Kraj. na zasadzie paragrafu 1 p. 2 ustawy tegoż Towarzystwa*, a jej cele to:

a) *Gromadzenie i opracowywanie materiałów naukowych z zakresu fizjografii krajowej, a mianowicie: z florystyki, faunistyki, geologii, antropologii, etnografji, archeologii, meteorologii i nauk pokrewnych;*

b) *Podjęmowanie wydawnictw naukowych z zakresu fizjografji.*

³³ A. Janowski, *Sprawozdanie...*, dz. cyt., s. 6.

³⁴ Protokół z zebrania Zarządu Głównego PTK z udziałem delegatów oddziałów prowincjonalnych w dniu 1 listopada 1911 roku, Centralna Biblioteka PTTK, I 2.468, s. 4.

Zapis regulaminu zobowiązywał Komisje do opracowywania planów i programów badań fizjograficznych, delegowania specjalistów na studia naukowe do oznaczonych miejscowości, udzielania rad i wskazówek osobom prowadzącym badania, udzielania zapomóg i subsydiów na podjęte lub prowadzone studia, urządzania posiedzeń poświęconych rozważaniu spraw naukowych. Komisja Fizjograficzna była więc ważną instytucją naukowo-badawczą, prowadzącą działalność na bardzo nieraz odległych terenach Ziem Rzeczypospolitej jak np. Polesiu, Pobrzeżu Bałtyckim, Żmudzi, Inflantach, Podhalu i in.³⁵ Już w pierwszych miesiącach 1911 r. zdecydowano o podjęciu między innymi następujących prac: [...] wykonanie mapy archeologicznej kraju; [...] badanie jezior³⁶.

W Komisji wprowadzono zwyczaj wygłaszania na plenarnych posiedzeniach referatów o prowadzonych badaniach i ich wynikach. W roku powstania Komisji referaty takie wygłosili: Ludwik Krzywicki – *Piłkalnie litewskie w świetle materiału kopalnego*, S. Lencewicz – *W sprawie ujednostajnienia terminologii geograficznej jednostek administracyjnych kraju*.

Komisja Fizjograficzna nie traciła czasu na „sprawy organizacyjne”, przystąpiła do badań, które w niektórych dziedzinach były kontynuacją prac prowadzonych w poprzednich strukturach Towarzystwa.

W roku 1912, korzystając z przyznanego przez Zarząd funduszu w wysokości 2 000 rubli, z czego 430 rubli było wkładem oddziałów prowincjonalnych oraz darem Ordynacji Zamoyskiej, Komisja Fizjograficzna kontynuowała bądź rozpoczęła badania. Między innymi: L. Krzywicki prowadził badania nad piłkalniami litewskimi (nad sporządzeniem mapy grodzisk nad górną Dubissą i dolnym brzegiem Niewiaży oraz wykopaliskami prowadzonymi przy tzw. Mogile Giedymina w Wielonie nad Niemnem); J. Domaniewski – badania ornitologiczne w Ordynacji Zamoyskiej; K. Kulwiec – badania na Polesiu nad siedliskami bobrów; S. Lencewicz kontynuował wcześniej rozpoczęte badania antropologiczne w powiecie opoczyńskim oraz w Górach Świętokrzyskich. Ponadto badano dzieje Lubrzanki w okresie dyluwialnym; E. Malinowski, S. Dziubałowski prowadzili badania nad rozwojem lasów jodłowych na porębach Łysicy, a J. Niekrasz – nad florą Jeziora Chodeckiego i Jeziora Kromszewickiego na Kujawach³⁷.

Odnosząc się do badań naukowych prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, w jubileuszowym sprawozdaniu z okazji XX-lecia Towarzystwa, A. Patkowski stwierdził: *Badania naukowe miały swą i poważną rubrykę w działalności Towarzystwa. Ono zwróciło pierwsze uwagę na jeden z największych skarbów górskich, jakie posiada Polska po Tatrach – na Łysogóry. Badania naukowe od początku swej działalności kieruje w Nowogródzkie strony i nad Świtezią, z Mickiewiczem zawiera Towarzystwo jakby przymierze między dawnymi i nowymi laty swej pracy. Folklorystyka, studia limnologiczne, ornitologia, meteorologia skupiały najwięcej zainteresowań naukowych*³⁸.

³⁵ A. Janowski, *Sprawozdanie...*, dz. cyt., s. 6.

³⁶ Por.: W. Skowron, *Miejsce nauki...*, dz. cyt., s. 33.

³⁷ Tamże, s. 33.

³⁸ A. Patkowski, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za lat dwadzieścia* [w:] *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze*, Warszawa 1928, s. 11.

Badania naukowe były więc najpoważniejszym kierunkiem w działalności Towarzystwa, na nie też przyznawano znaczne kwoty z ogólnej sumy środków, którymi dysponowało Towarzystwo. Organizując stanowiska badawcze w terenie, publikując wyniki badań ludzie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego doskonalili warsztat naukowy, wzbogacali wiedzę, zdobywając jednocześnie doświadczenie do przyszłej pracy naukowej już w strukturach polskich uczelni. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w pracach naukowych uczestniczyli członkowie Towarzystwa z Oddziałów Prowincjonalnych oraz koła krajoznawcze młodzieży szkolnej. Przyczyniło się więc Towarzystwo do rozbudzenia życia umysłowego na prowincji.

Popularyzacja wiedzy i wydawnictwa Towarzystwa

Ważnym dziełem i wkładem w rozwój nauki były wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Komisja Wydawnicza utworzona już w drugim roku działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego początkowo wydawała „Rocznik PTK”, w którym zamieszczano prace naukowe, odczyty krajoznawcze, wskazówki dotyczące metodyki wycieczek krajoznawczych oraz informacje o życiu oddziałów. Komisja do jubileuszu X-lecia [...] wydała 44 publikacje w 107.000 egzemplarzach, *Przewodniki (po Warszawie, Częstochowie, Druskiennikach, Gdańsku), Przewodniki po Radomskiem i Kieleckiem [...] broszury: «Polska i Polacy», «Polacy i Polskość na Litwie» i in.*³⁹ Wydano w tym czasie pocztówki z widokami naszego kraju [...] w 243 typach, w ilości 835.000 egzemplarzy⁴⁰. Od 1907 r. do 1913 r. „Roczniki PTK” były wydawane regularnie. Po tym okresie Towarzystwo wydawało tylko dwa „Roczniki” okazjonalne: z okazji X-lecia „Rocznik PTK 1906–1916” oraz w II Rzeczypospolitej, z okazji jubileuszu XX-lecia „Rocznik PTK 1928”.

W styczniu 1910 r. ukazała się „Ziemia”. Wprawdzie wydawnictwo, aby uchronić przed nadmierną ingerencją cenzury zarejestrowano na osobę prywatną, ale już od lutego tegoż roku uchwałą zebrania ogólnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stała się oficjalnym wydawnictwem Towarzystwa.⁴¹ „Ziemia” przejęła publikowanie prac naukowych oraz takich materiałów, [...] bez których dziś niepodobna prowadzić wielu zajęć z dziedziny naszych celów⁴². Cztery roczniki (początkowo jako zeszyty-tygodniki), które ukazały się do wybuchu wojny, zawierały materiały pochodzące nie tylko z centrali, ale i z oddziałów. Początkom pisma towarzyszył gwałtowny wzrost liczby członków Towarzystwa, co wiązało się ze zwiększonym napływem materiałów naukowych i popularnonaukowych oraz ilustracyjnych, przede wszystkim z terenu. Już w pierwszym, 1910 r., w dziale fizjografii ziem polskich opublikowano 33 prace, w dziale etnografii 15 prac, z których większość była bogato ilustrowana fotografiami, rysunkami, szkicami i mapami (ogółem zamieszczono

³⁹ A. Janowski, Sprawozdanie..., dz. cyt., s. 6.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ „Ziemia”, styczeń 1910, s. 15.

⁴² A. Janowski, Sprawozdanie..., dz. cyt., s. 7.

409)⁴³. „Ziemia”, w odczuciu powszechnym, w krótkim czasie stała się najlepszym czasopismem popularnonaukowym, w którym zamieszczali swe artykuły cenieni i uznani naukowcy oraz młodzi entuzjaści krajoznawstwa. Docierała przez zaborcze kordony do odległych zakątków kraju, przekraczając zakazy zawarte w Ustawie PTK, dotyczący działalności tylko na obszarze Królestwa Polskiego. W II Rzeczypospolitej wznowiona w 1918 r. „Ziemia” nadal odgrywała ogromną, popularyzatorską rolę zarówno w dziedzinie badań naukowych, jak i działań krajoznawczych. Odnotowywała również starannie działalność samego Towarzystwa.

Osobną, nie do przecenienia pozycję zajął „Pamiętnik Fizjograficzny”, którego wydawanie od numeru XXI do XXIV powierzono Komisji Fizjograficznej Towarzystwa. To zasłużone dla polskiej nauki wydawnictwo, uczeni skupieni w Komisji przeprowadzili przez najtrudniejszy, bo wojenny czas, wydając go regularnie przy wsparciu *Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym, imienia d-ra med. Józefa Mianowskiego*. Pozycja Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego jako instytucji naukowej była wyjątkowa. *Towarzystwo było tak zasobne w kadrę naukową – stwierdziła W. Skowron – iż mogło samodzielnie programować badania, prowadzić je, a następnie publikować wyniki. Towarzystwo było w owym czasie – jako miejsce realizacji planów naukowych – tak atrakcyjne, że przyjmowano propozycję współpracy uczonych nie będących jego członkami*⁴⁴.

Dziełem Towarzystwa jest więc i to, że mimo trudnych, wojennych lat, kłopotów finansowych i organizacyjnych umożliwiano uczonym prowadzenie badań oraz prac naukowych, a wyniki ich publikowano w „Pamiętniku Fizjograficznym”.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze odgrywało również ważną rolę ogniwa w łańcuszku pokoleń uczonych przyrodznawców. Łączyło czasy i pokolenie tych, którzy „Pamiętnik Fizjograficzny” budowali, rozwijali i byli już zmęczeni stałymi kłopotami oraz atmosferą, jaką wokół wydawnictwa tworzyły władze carskie i bolesna obojętność społeczeństwa, a więc grupą weteranów Szkoły Głównej, których z każdym rokiem była coraz mniejsza garstka, a młodym, prężnym pokoleniem, które owe dzieło chciało kontynuować. W roku 1918 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przekazało „Pamiętnik Fizjograficzny” Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu, które powstając w tym samym czasie, co PTK dopiero w 1918 r. było na tyle silne, że mogło dzieło to kontynuować.

Popularyzacji służyły odczyty i prelekcje wygłaszane przez wybitnych znawców zagadnień, wspierane przezrociami, zdjęciami, eksponatami, o których wspominał A. Janowski: *Najwięcej osób zebrało się na odczycie prof. E. Romera w Wielkiej Sali Filharmonii, która wypełniła się po brzegi. Serię odczytów: Nasza sieć wodna, Historia Warszawy, Szlaki cywilizacji w dawnej Polsce, Sto lat rządów rosyjskich w Polsce, cieszyły się wybitnym powodzeniem i niektóre musiały być powtarzane*⁴⁵. Dodajmy, że Towarzystwo nie miało własnej siedziby, prace w tym kierunku władze carskie zablokowały, a wynajęcie dużych sal w Warszawie sporo kosztowało.

⁴³ W. Skowron, *Miejsce nauki...*, dz. cyt., s. 22.

⁴⁴ Tamże, s. 33.

⁴⁵ A. Janowski, *Sprawozdanie...*, dz. cyt., s. 7.

W Towarzystwie powstała również sekcja popularyzacji krajoznawstwa, sprawozdawał A. Janowski, [...] gdzie młodzież szkół średnich opracowywała tematy zadane lub wybrane. Z grona członków tej sekcji, obecnie, po ukończeniu studiów, zaznaczyło się kilku wartościowymi pracami naukowymi, co tem przyjemniejsze dla Towarzystwa, że właśnie bodziec ku pracom naukowym i skierowanie wybitniejszych jednostek na tę drogę powstały w murach Towarzystwa pod troskliwą opieką młodzieńczych usiłowań, jaką otaczał sekcję prof. K. Kulwiec⁴⁶.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze nie wahało się podejmować dzieł wielkich, wielotematycznych i wieloletnich. W roku 1916, pragnąc uczcić dziesięciolecie swej działalności, podjęło decyzję o podjęciu prac nad wielotematycznym dziełem zatytułowanym *Monografia Wisły*. Stwierdzono wówczas, że pracy takiej w literaturze polskiej nie ma, a w odrodzonej Polsce Wisła, jako najważniejsza arteria komunikacyjna, odgrywać będzie rolę o wiele ważniejszą niż dotychczas⁴⁷.

Powołany Komitet Wydawniczy *Monografii Wisły* ustalił plan pracy i zajął się powołaniem współpracowników – specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. W myśl uchwały Komitetu *Monografia Wisły*, ma być szeregiem prac naukowych, odnoszących się do naszej rzeki, opisanej pod każdym względem [...]. To dzieło dające całokształt wiadomości o Wiśle w przeszłym, teraźniejszym i przyszłym życiu Polski⁴⁸.

Z powodu trudności wydawniczych spowodowanych czasem wojennym, poszczególne działy *Monografii Wisły* ukazywać się miały w formie zeszytów. Całość przewidywano, że [...] obejmie około 40 arkuszy druku i opatrzona będzie w liczne mapy, tablice itd.⁴⁹ Wśród tematów badawczych były między innymi: Bolesław Olszewicz – *Rozwój historyczny pojęć o Wiśle*, Jan Lewiński – *Geologia dorzecza*, Stanisław Pawłowski – *Hydrografia*, Seweryn Dziubałowski – *Flora*, Kazimierz Tymieniecki – *Dzieje osadnictwa*, Kazimierz Tymieniecki – *Żeglarstwo na Wiśle*, Stanisław Kutrzeba – *Wisła w historii gospodarczej Polski*, Seweryn Udziela – *Wisła w folklorze*, Waclaw Borowy – *Wisła w literaturze pięknej*, Waclaw Borowy – *Wisła w sztuce*, Stanisław Lencewicz – *Wisła w kartografii*, Bolesław Olszewicz – *Bibliografia Wisły*, Antoni Sujkowski – *Wisła w życiu Polski (Antropogeografia)*⁵⁰. Było to dzieło, którego już nigdy w tak szerokim zakresie badawczym nie podjęto, chociaż prace tematyczne prowadzono przez wiele lat w różnych ośrodkach akademickich.

Należy też wspomnieć o drugiej w Towarzystwie inicjatywie, którą był *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*. W zamyśle twórców miał być następcą *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich*, którego wartość poznawcza po półwieczu znacznie się zmniejszyła. Do roku 1937 ukazało się sześć zeszytów wzorowanych częściowo na *Monografii Wisły*, redagowanych przez prof. Stanisława Arnolda. Ogrom materiałów nadesłanych do

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por.: Prospekt „*Monografia Wisły*”, Centralna Biblioteka PTTK, 30-I.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

Towarzystwa, między innymi z kół krajoznawczych młodzieży szkolnej (KKMS), konieczność ich selekcjonowania, a także względy finansowe zadecydowały, że w następnym roku tempo wydawania kolejnych zeszytów było mniejsze, lecz staraniem S. Arnolda ukazało się również sześć. Prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej⁵¹.

Warto zwrócić uwagę na kilka innych faktów z działalności Towarzystwa rzutujących na rolę nauki i popularyzacji wiedzy. W jubileuszowym sprawozdaniu Aleksander Patkowski (trzeci po Z. Glogerze i K. Kulwieciu), prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w roku 1926 w Krakowie stwierdził: *Ze swego charakteru wycieczki Towarzystwa, a te zwłaszcza od roku 1900, jeszcze przed powstaniem Towarzystwa podejmowane z nieocenionym «Wujem» (Al. Janowskim), możnaby tylko porównać z wędrownkami w góry Chałubińskiego, Tetmajera i Jana Gwalberta Pawlikowskiego. [...] Z wycieczką wiąże się akcja wydawnicza Towarzystwa, rozpoczęta pod hasłem «poznaj swój kraj» przez Zygmunta Glogera, Maksymiliana Heilperna, Aleksandra Janowskiego i Kazimierza Kulwiecia. Pierwsze mapy wycieczkowe puszczy: Kampinoskiej, Białowieskiej, powiatu nowogródzkiego, utorowały drogę popularyzacji kartografii ziemi ojczyznej wśród sfer szerokich młodzieży i inteligencji. Na posiedzeniach Towarzystwa mapa Polski, ukrytej pod nazwą Europy Środkowej, członka honorowego, prof. Pawła Sosnowskiego, była przedmiotem gorących i poważnych debat, owianych myślą wpajania w umysły młodzieży pojęć o ziemi rodzimej, sprzęgniętej kulturą czasu i wysiłkiem pracy z duszą Polaka⁵². Podsumowując ten obszar działalności prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stwierdził: *Ten całokształt najogólniej ujęty pracy naukowej Towarzystwa ma jedną niepospolitą załugę. Przyczynił się do rozbudzenia życia umysłowego prowincji⁵³.**

Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej

Jest to stwierdzenie ważne, ale nader ogólne. Mieści się w nim również działalność kół krajoznawczych młodzieży szkolnej (KKMS), o których z powodów czasowych w tym fragmencie prezes nie wspomniał. W początkach działalności Towarzystwo powołało (zgodnie z zapisem ustawy) sekcje popularyzacji krajoznawstwa wśród młodzieży. Nie podobało się to władzom carskim, dlatego też wyraz „młodzież” przestał w nazwie istnieć, a w roku 1916 sekcja przekształciła się w Koło Akademickie PTK. Po odzyskaniu niepodległości i powstaniu krakowskiego oddziału PTK (były to tereny Galicji, dlatego oddział mógł powstać w 1919 r.) jego prezes, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ludomir Sawicki, zwrócił uwagę na wyróżniające się aktywnością krajoznawczą nauczyciela szkół średnich Leopolda Wę-

⁵¹ Por.: Sprawozdanie z działalności w roku 1937 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, III-2.627, s. 4 i Sprawozdanie... z roku 1938, tamże, s. 2.

⁵² A. Patkowski, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za lat dwadzieścia* [w:] *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze*, Warszawa 1928, s. 9.

⁵³ Tamże, s. 11.

grzynowicza. Zaprosił lubianego wychowawcę młodzieży do uczestnictwa w pracach Oddziału Krakowskiego PTK, a następnie powierzył mu zadanie zorganizowania w Krakowie Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Sekcję założono najpierw w szkole, w której uczył L. Węgrzynowicz, a w krótkim czasie i w innych. Nawiązano współpracę z naukowcami, co wyraźnie określiło jej profil programowy. Wsparcie, jakie idea KKMS znalazła ze strony Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz kuratorów okręgów szkolnych przyczyniło się do szybkiego rozwoju krajoznawstwa w szkołach powszechnych i średnich całego kraju, a hasło A. Janowskiego: „Poznaj swój kraj – ojczyźnie służ” stało się mottem młodych krajoznawców na wycieczkach, zlotach i obozach krajoznawczych. Młodzież badała „życie ludu”, inwentaryzowała zabytki przyrody, dociekała przeszłości historycznej obiektów, itp.

Już w roku 1920 czasopismo młodzieżowe Towarzystwa otrzymuje nazwę „Orli Lot”, stając się forum programowym dyskusji i dociekań badawczych. Zamieszczali w nim artykuły wybitni uczeni i młodzi entuzjaści krajoznawstwa. Redaktorem pisma od powstania do 1950 r. (z przerwami) był L. Węgrzynowicz, który w pierwszym numerze zamieścił odezwę „Do młodzieży”: *Oddając pierwszy numer czasopisma, poświęconego krajoznawstwu do rąk młodzieży, pragniemy rozdmuchać tę iskrę, która w młodocianym rozpala się wieku, iskrę miłości ojczyzny, miłości wszystkiego co nasze, ziemi naszej, jej historii, zabytków, ludu polskiego. Poznać aby ukochać – oto hasło nasze... Pragniemy, aby w czasie wolnym od nauki wszystkie ziemie Polski zaroily się od gromadek młodych krajoznawców [...]. Badacz przystępując do jakiejś syntetycznej pracy [...] napotyka na ogromne luki. Całe połacie kraju naszego nie są opisane, zwyczaje panujące nie zanotowane, sposób życia ludzi nieznan. Nie znamy np. granic rozsiedlenia grup etnicznych na ziemiach Polski, rozmieszczenia pewnych typów chaty polskiej, rozszerzenia pewnego zwyczaju ludowego. Nie znamy osobliwości i zabytków przyrody polskiej, jej pomników w postaci drzew pamiątkowych, osobliwych skał, źródeł, jaskiń itp. [...] Gdyby cała młodzież polska wzięła się do dzieła, nie mielibyśmy nieznanych zakątków kraju naszego, a liczni Polacy mogliby przystąpić do pisania prac syntetycznych*⁵⁴.

W następnych numerach „Orlego Lotu” ukazały się materiały metodyczne wskazujące w jakim wielu, co i jak mogą badać i opracowywać młodzi entuzjaści krajoznawstwa. Były więc KKMS-y ważną strukturą Towarzystwa wspierającą prowadzone badania naukowe (nawiązały współpracę z redakcją *Słownika Geograficznego...*), uczyły obserwacji zjawisk, przez uczestnictwo i poznanie historii kształtowały w młodym pokoleniu patriotyzm. W latach 1945–1948 reaktywowano działalność KKMS-ów. W roku 1948 otrzymały one status kół naukowych, a ich opiekunowie zniknę godzin tak jak opiekunowie innych szkolnych kół naukowych.⁵⁵

⁵⁴ A. Czarnowski, *Leopold Węgrzynowicz, organizator krajoznawstwa wśród młodzieży*, „Zeszyty Historyczne PTTK”, Warszawa 1987, ss. 6 i 17–18.

⁵⁵ Protokół z posiedzenia Prezydium Zarz. Głównego PTK odbytego w dniu 13 grudnia 1948. Księga Protokołów II. Kat. A 1945/50/198/.

Istotnym dopełnieniem obrazu działań Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego były biblioteki i muzea. Zbiory tych ostatnich otrzymało Towarzystwo po rozwiązaniu przez władze carskie Polskiej Macierzy Szkolnej (1907 r.). Dział szkolny niebawem przekazano jako pomoce pedagogiczne seminariom nauczycielskim, krajoznawczy rozwijano w Towarzystwie poprzez dary domów księgarskich, osób prywatnych i zakupy własne, dochodząc w niektórych dziedzinach (ornitologia, entomologia, archeologia i etnografia) już w roku 1916 do znacznej wartości zbiorów. Komisja Muzealna PTK – jak zapisane zostało w jej regulaminie – *miała na celu gromadzenie wszelkich zbiorów krajoznawczych i udostępnianie tych zbiorów do użytku publicznego*⁵⁶. Komisja miała ułatwiać osobom pracującym naukowo zaznajamianie się ze zbiorami muzeum, organizować konferencje, odczyty, pogadanki z dziedziny krajoznawstwa, w czasie których odbywały się prezentacje i pokazy przedmiotów muzealnych. Gromadzone pieczołowicie, wysiłkiem członków Towarzystwa, kolekcje, zbiory i pamiątki regionalne wpływały pozytywnie na ich odbiór. Nie znaczy to, że przy tworzeniu kolekcji i organizacji muzeów nie występowały trudności. Jeden z przewodniczących Komisji Muzealnej PTK, Włodzimierz Antoniewicz, tak je przedstawił: *Muzea stworzone przez liczne oddziały PTK powstały niejednokrotnie potajemnie, ale zawsze wśród szyszan zaborców, cierpiały na skutek apatii społeczeństwa i niewykształcenia muzealnego gorliwych i zapalonych ich twórców*⁵⁷. Z tego powodu w pierwszych latach działalności edukowano bezpośrednio i publikowano referaty związane z tymi zagadnieniami, na przykład w roku 1907 Kazimierz Kulwiec wygłosił interesujący referat pt.: „O sposobach kolekcjonowania okazów przyrodniczych”, a Zygmunt Wolski „O zbieraniu materiałów etnograficznych”. W roku 1908 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zorganizowało i finansowało muzea w Warszawie, w Michałowie, w Kielcach, w Piotrkowie Trybunalskim i w Miechowie. W tym samym roku członek Towarzystwa, wybitny archeolog i literat, Jan Stanisław Czarnowski, poinformował o zapoczątkowaniu prac przy muzeum w Ojcowie i perspektywach założenia muzeum prehistorycznego i przyrodniczego w Pieskowej Skale⁵⁸. W tym samym czasie znany kolekcjoner, Władysław Tarczyński, twórca Muzeum Starożytności w Łowiczu wystąpił do Towarzystwa z prośbą o objęcie opieką jego muzeum. Od roku 1910 funkcjonowało ono pod znakiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i zostało uznane za jedno z najciekawszych. Niestety, spłonęło w czasie działań wojennych w 1915 r. Bardzo interesującą, nowatorską działalność prowadziło otwarte w dniu 14 marca 1914 r. Muzeum PTK we Włocławku⁵⁹.

⁵⁶ F. Midura, *Muzea krajoznawcze [w:] Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność*, Płock 2002, s. 18.

⁵⁷ W. Antoniewicz, *Muzealnictwo i muzeografia w 11 rocznikach «Ziemi», „Ziemia” 1926, s. 366.*

⁵⁸ Por.: „Rocznik PTK” 1907, nr 1.

⁵⁹ Por.: F. Midura, *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004, s. 246.

Muzea Towarzystwa szybko się rozwijały i w roku 1938 posiadało ono 18 muzeów regionalnych, Muzeum KKMS w Krakowie oraz Muzeum PTK w Warszawie, które rocznie zwiedzało około 35 tysięcy osób⁶⁰. Muzea te statystycznie prowadził więc co trzeci, czwarty oddział PTK, a było ich w tym roku 78. Muzea PTK nie miały na celu jedynie zbieranie i opracowywanie jak największej liczby eksponatów. Nie mniej cenne było aktywizowanie społeczeństwa, tworzenie podstaw patriotyzmu lokalnego, rozbudzanie życia intelektualnego i społeczne ożywianie, zwłaszcza małych prowincjonalnych środowisk. Sporadycznie muzea, już w okresie międzywojennym, przekazywano w zarządzanie władzom administracyjnym (Ostrołęka otrzymała Muzeum Kurpiowskie), ale większość muzeów, które po roku 1945 odbudowało Towarzystwo ze zniszczeń wojennych, przekazywano pod zarząd muzeów państwowych w latach pięćdziesiątych. Proces ten nie był jednokierunkowy, gdyż już w latach sześćdziesiątych PTTK zorganizowało wiele kolejnych muzeów: w Golubiu-Dobrzyniu, w Starachowicach, w Krynicy, w Rakoniewicach, w Warcie i w innych miejscowościach.

Księgozbiory podręczne posiadały wszystkie oddziały prowincjonalne PTK, liczyły one od kilkudziesięciu do kilkuset tomów (np. w 1913 r. Oddział Olkusz – 248, Oddział Łódź – 240). Centrala Towarzystwa zgodnie z zapisem ustawy zorganizowała i prowadziła już w roku 1907 bibliotekę. W roku 1913 Towarzystwo posiadało ogółem 5 075 tomów, w tym w Bibliotece PTK było 2 280 tomów, tam tylko w roku sprawozdawczym przybyło 839 tomów⁶¹. W roku 1938 zbiór Biblioteki PTK, oddanej wówczas w administrację Oddziałowi Warszawskiemu PTK, zawierał 4 525 tomów, na ogólną liczbę książek w Towarzystwie 19 685⁶². Oprócz gromadzenia i udostępniania zbiorów Biblioteka PTK i oddziały posiadały: mapy (Biblioteka PTK w 1913 r.) – 462 egzemplarze, fotografie, ogółem w 1938 r. – 5 478 oraz prowadzono „przeźroczenie”, które dysponowały łącznie w 1938 r. – 24 632 przezroczeniami. Zbiory te stanowiły ważne źródło przy prowadzeniu badań naukowych, do wiedzy tam zgromadzonej odnosili się prowadzący pracę merytoryczną, wykłady, prelekcje, itp. Każde spotkanie krajoznawcze było „bogato ilustrowane” mapą, schematem, zdjęciami bądź przezroczeniami. Księgozbiór Towarzystwa wspierał w istotny sposób działalność swych członków i był ważnym źródłem edukacji społeczeństwa oraz popularyzacji wiedzy krajoznawczej o regionie i o kraju.

Nagle przyspieszenie historii, odzyskanie niepodległości – marzenia pokoleń Polaków – wywołało powszechny entuzjazm. Gdy opadła euforia, patriotyczne nastroje zderzyły się z rzeczywistością. Zza gruzów kordonów pojawił się obraz

⁶⁰ Sprawozdanie z działalności w roku 1938 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Centralna Biblioteka PTTK, Warszawa III-2.620, s. 12, oraz W. Cichy, *Muzea i izby regionalne PTTK*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1990, ss. 6–7.

⁶¹ Sprawozdanie z działalności w roku 1913 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Centralna Biblioteka PTTK, Warszawa III-241, s. 9.

⁶² Sprawozdanie z działalności w roku 1913 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Centralna Biblioteka PTTK, Warszawa III-2.629, ss. 18–19.

sztucznie rozdartego na części terytorium, na którym żyły trzy różne społeczeństwa, o różnym poziomie kultury, na różnym poziomie cywilizacji, o odmiennej, kształtowanej przez 123 lata mentalności. Z obrazu tego wyzierał ponadto zastraszająco niski poziom edukacji społecznej. Na barki młodego państwa spadł obowiązek integracji społeczeństwa, tworzenia systemu edukacji, scalania gospodarki, tworzenia systemu obronnego, itd.

W Polskim Towarzystwie Krajoznawczym na progu niepodległości również nastąpiły ogromne zmiany. W sposób naturalny uczeni przeszli do pracy w uczelniach i w instytucjach badawczych, w których – już w warunkach, jakie dają nauce powołane do tego celu struktury państwa – kontynuowali działalność naukową i dydaktyczną. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze było również organizacją społeczną, z której wielu świątłych, ukształtowanych patriotycznie, ideowo zaangażowanych jego członków zasililo szeregi tworzącej się administracji państwowej i wojska. Towarzystwo zdawało sobie sprawę z historycznych przemian, z konsekwencji z nich wynikających, jak i zadań, jakie stanęły przed młodym państwem. Wyrazem tego był programowy tekst prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Kazimierza Kulwiecia, z 1919 r. zatytułowany „Krajoznawstwo w zjednoczonej Polsce”, w którym na tle analizy sytuacji politycznej i społecznej w kraju nakreślił zadania dla Towarzystwa⁶³. Świadomość powagi dziejowej chwili, ale i wagi zadań stojących przed państwem, nakazywała Towarzystwu nie tylko rozwijanie struktur organizacji na dwóch pozaborowych terytoriach, ale i podjęcie się roli wspierania władzy w procesie integracji, edukacji i kształtowania postaw patriotycznych społeczeństwa. Wcześniej członkowie Towarzystwa zauważyli również, że integracja i niwelowanie różnic nie może oznaczać unifikacji w obszarze tradycyjnej kultury ludowej, obrzędów, języka, a więc trwałych odmienności regionalnych, które składają się na bogactwo kultury narodowej. Troska o zachowanie i kultywowanie odmienności „tatrzańskiego górala” i „nadmorskiego Kaszeby”, to fragment rozważań i dyskusji teoretycznych oraz działań praktycznych, jakimi Towarzystwo wspierało działania Państwa, jednocześnie uznając zasadę subsydialności.⁶⁴

Również w początkach lat dwudziestych, po zakończeniu wyniszczającej resztki tego, co zachowało się na ziemiach polskich po kataklizmie pierwszej wojny światowej, wojnie polsko-radzieckiej, w Towarzystwie rodziła się i rozwijała dyskusja na temat edukacji i budowania świadomości społeczeństwa, w tym kształtowania postaw patriotycznych. Polska dla członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego [...] *była wspólnym mianownikiem programowania i konkretnych działań, pozwalającym przekraczać bariery wszelkich podziałów. To ogromny mentalny dorobek – stwierdziła W. Skowron – na trwałe zakorzeniony w ruchu krajoznawczym*⁶⁵. Myśl autorki odnosiła

⁶³ K. Kulwiec, *Krajoznawstwo w zjednoczonej Polsce*, „Ziemia” 1919, nr 44–52, ss. 610–614.

⁶⁴ Zasada subsydiarności głosi, że władza publiczna nie podejmuje działań, jeżeli problemy rozwiąże sama społeczność lokalna, por.: A. J. Omelaniuk, *Regionalizm w Polsce na przełomie tysiącleci*, Wrocław–Gorzów Wielkopolski 2002, s. 65 i n.

⁶⁵ W. Skowron, *Miejsce nauki...*, dz. cyt., s. 38.

się przede wszystkim do działań Towarzystwa w czasach rozbiorów, ale działania PTK w późniejszych latach świadczyły o owym *trwale zakorzenionym przekraczaniu barier*. Mimo osłabienia potencjału intelektualnego, spowodowanego przejściem wielu wybitnych uczonych, członków Towarzystwa do innych obszarów działalności, ich obecność w pracy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego była wprawdzie inna, ale nadal widoczna. Aleksander Patkowski, jeden z najwybitniejszych współtwórców ruchu regionalistycznego w Polsce, zainicjował trwającą kilka lat dyskusję na temat regionalizmu. Badano wówczas doświadczenia francuskie (Francję uważano za kolebkę regionalizmu), włoskie, niemieckie, czeskie i rosyjskie. Z tych przemyśleń wyciągnięto wnioski, które wzbogaciły rodzime doświadczenia i złożyły się na program regionalizmu polskiego. Obejmowały one trzy obszary: jedność państwa i zróżnicowanie terenowe, życie społeczne, życie kulturalne. Był więc program wynikiem inspiracji badań i dyskusji, jaka toczyła się na łamach „Ziemi” (nie tylko) przed rokiem 1926, w roku jubileuszu XX-lecia Towarzystwa, nie zamykano jej również w latach następnych⁶⁶.

W wyniku tych działań program Towarzystwa wzbogacono o nowe treści, a w języku polskim zadomowiły się terminy „mała ojczyzna” i „regionalizm”, którym Polskie Towarzystwo Krajoznawcze nadało definicyjną treść. Wychodząc z treści tych pojęć, Towarzystwo prowadziło działania nakierowane na kształtowanie postaw patriotycznych społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Treści te i metody zaakceptowane przez Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego (A. Patkowski był tam wysokim urzędnikiem) weszły na stałe do programów szkolnych.

Mimo skrótowego omówienia wielu problemów nadal pozostaje wiele ważnych i atrakcyjnych dla omawianego tematu. Na marginesie pozostają wpływy, wzajemne relacje i kontakty z powstającymi z inspiracji intelektualnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego innymi stowarzyszeniami. Działacze Polskiego Towarzystwa Geograficznego przy jego powstawaniu wskazywali na bezpośrednią inspirację Komisji Fizjograficznej PTK. Rozwój Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w dużej mierze związany był z działalnością członków PTK (A. Janowski był w jego władzach). Uniwersytet dla Wszystkich prowadził między innymi L. Krzywicki. Prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Z. Gloger, był wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Przyrody. Interesujące byłoby zbadanie wzajemnych odniesień Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Towarzystwa Kursów Naukowych, Polskiej Macierzy Szkolnej (zamkniętej przez zaborcę w 1907 r.), Biblioteki Publicznej, zdelegalizowanego (wrzesień 1906 r.) już wówczas Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Polskiego Związku Nauczycielskiego, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (1907 r.), na-

⁶⁶ Por.: A. Patkowski, *Ideologia regionalna S. Żeromskiego*, „Ziemia” 1926, nr 1; J. Zborowski, *Z zagadnień regionalizmu – konieczność programu*, „Ziemia” 1926, nr 2; tenże, *Z zagadnień regionalizmu*, „Ziemia” 1926, nr 17; W. Antoniewicz, *Wzór muzeum regionalnego w Polsce*, „Ziemia” 1926, nr 11; A. Górski, *Ideologia krajoznawstwa*, „Ziemia” 1926, nr 23–24; „Ziemia” 1927 nr 11 zawierała artykuły m.in. o ruchu regionalnym, muzeach regionalnych, regionalnych czytankach szkolnych, powszechnych uniwersytetach regionalnych; E. Massalski, *Uwagi o regionalizmie*, „Ziemia” 1928, nr 2.

wiążującego do tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu to PTK już w niepodległej Polsce przekazało dalsze prowadzenie „Pamiętnika Fizjograficznego”. W Zarządzie Towarzystwa Kultury Polskiej działał między innymi mecenas Stanisław Patek, który wraz z Emilem Schönfeldem napisali Ustawę Towarzystwa Krajoznawczego, którą już w 1904 r. ten ostatni wraz z wnioskiem zgłosił do rejestracji, jak wiemy odrzuconym. Ustawa ta po uzupełnieniach stała się podstawą działań zmierzających do rejestracji Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1906 r.

Bardzo interesującą, trudną do przecenienia działalność prowadziło Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zajmowało się wówczas dziedzictwem przede wszystkim ruchomym, a Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości obiektami stałymi. W roku 1949 byli działacze Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości po rozmowach z władzami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przyłączyli to towarzystwo do struktur PTK, gdzie stworzono Wydział Opieki nad Zabytkami Przeszłości (nazwa późniejsza Wydział Społecznej Ochrony Zabytków), wzbogacając treści programowe PTK i wprowadzając do niego doświadczonych działaczy⁶⁷.

Cechą wyróżniającą nasze muzealnictwo przed pierwszą wojną światową był znaczący udział w jego rozwoju związków i stowarzyszeń. Wiodąca rola przypadła tu Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu. To część problemów nie podjętych i nie zbadanych, czekających na wyprowadzenie z mroków historii.

Jest faktem, że u początków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stała garstka przyrodników i geografów, których pragnieniem było powołanie towarzystwa o charakterze naukowym, które miało być pierwszym, wolnym obszarem w tych dziedzinach badań. Wyniki badań miały być popularyzowane w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży, budząc i rozwijając tą drogą świadomość narodową. Rychło okazało się, że samo „piękno krajobrazu” jest niewystarczające. Potrzebne są badania historyczne, etnograficzne i inne, które pozwolą na tworzenie pełnego obrazu przeszłości kraju ojczystego i jego dziedzictwa. Wycieczka przyrodnicza, archeologiczna czy geograficzna przeradzała się więc w spotkanie z historią, w lekcję patriotyzmu. Krajoznawstwo zyskiwało pełnię treści. Kiedy normalizowało się życie w odrodzonym państwie, ustalała w Towarzystwie potrzeba prowadzenia dotychczasowych form badań i publikowania dorobku naukowego, przejęły je uczelnie i instytuty badawcze. Wówczas Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozwijało te obszary wiedzy o społeczeństwie i wychowaniu, które wspierały działania państwa, wypracowując ważne, ciekawe i atrakcyjne kierunki oraz metody wychowania społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia. Towarzystwo nadal inicjowało tematy badawcze, wspierało naukę, udostępniając łamy czasopism (w tym młodzieżowych)

⁶⁷ Rozmowy w sprawie włączenia Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości przeprowadzono w 1949 r. i w ich wyniku jego programowa działalność znalazła się w programie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a wraz z nim między innymi prof. Witkiewicz i dr Herbst. Protokoły z posiedzeń Prezydium ZG PTK z 10.05.1949 oraz 20.05.1949. Zatwierdzenie decyzji nastąpiło na zjeździe delegatów PTK w Olsztynie 17–18.06.1949, Centralna Biblioteka PTTK II, Kat. A 1945/50.

uczonym, utrzymując i rozwijając sieć muzeów regionalnych, wydając mapy, przewodniki dla wycieczek pieszych, rowerowych, kajakowych i samochodowych, prowadząc wypożyczalnię zdjęć i przezroczy krajoznawczych.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze włączyło się w pedagogiczny, socjologiczny i społeczny obszar nauki, wzbogacając ich treści programowe. Towarzystwo do działań w obszarze nauki, i nie tylko, zapraszało i zapewniało możliwości rozwoju naukowego wielu ówczesnym i przyszłym uczonym, ale – co nie jest bez znaczenia – aktywizowało do tych działań wiele środowisk inteligenckich z małych, prowincjonalnych ośrodków miejskich.

Nauka najpierw dominująca, później źródło wielu inspiracji twórczych w wymiarze społecznym i kulturowym, była obecna i miała znaczącą pozycję przez cały czas istnienia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Literatura

- Antoniewicz W., *Muzealnictwo i muzeografia w 11 rocznikach „Ziemi”, „Ziemia” 1926.*
Antoniewicz W., *Wzór muzeum regionalnego w Polsce, „Ziemia” 1926.*
Cichy W., *Muzea i zbiory regionalne PTTK, Warszawa 1990.*
Czarnowski A., *Leopold Węgrzynowicz, organizator krajoznawstwa wśród młodzieży, „Zeszyty Historyczne PTTK”, Warszawa 1987.*
Drozdowski M.M., Zahorski A., *Historia Warszawy, Warszawa 1975.*
Fajnhauz D., *Walka o postęp społeczny w publicystyce wileńskiej w połowie XIX wieku, „Rocznik Białostocki” 1966, t. 7.*
Górski A., *Ideologia krajoznawstwa, „Ziemia” 1926, nr 23–24.*
Janowski A., *„Sprawozdanie z działalności PTK. Referat wygłoszony na zebraniu członków d. 6 grudnia 1916 roku w Wielkiej Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie”, Centralna Biblioteka PTTK I-132 p.*
Kulwiec K., *Krajoznawstwo w zjednoczonej Polsce, „Ziemia” 1919, nr 44–52.*
Kulwiec K., *Założenie Towarzystwa, „Barbakan” 1996, nr 19(159).*
Kulwiec K., *Z siejby krajoznawczej, „Ziemia” 1931, nr 23–24.*
Maczubski T., *Słownik biograficzny działaczy PTTK i PTK, Warszawa 1990.*
Massalski E., *Uwagi o regionalizmie, „Ziemia” 1928, nr 2.*
Midura F., *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku, Warszawa 2004.*
Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność, Płock 2002.
Patkowski A., *Ideologia regionalna S. Zeromskiego, „Ziemia” 1926, nr 1.*
Patkowski A., *„Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za lat dwadzieścia” [w:] Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1928.*
Prospekt „Monografia Wisły”, Centralna Biblioteka PTTK, 30-I.
„Protokół nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z udziałem delegatów Oddziałów Prowincjonalnych z d. 1 listopada 1911 roku”, Centralna Biblioteka PTTK w Warszawie I-2.464.
„Rocznik PTK” z 1907 r., z 1911 r. I 132 p.
Skowron W., *Miejsce nauki w procesie budowania zorganizowanego ruchu krajoznawczego w Kongresówce. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1906–1916, „Ziemia’02”.*
„Sprawozdanie z działalności w roku 1913 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, Centralna Biblioteka PTTK, Warszawa t. III-241.
„Sprawozdanie z działalności w roku 1937 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, III-2.627.
„Sprawozdanie z działalności w roku 1938 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, Centralna Biblioteka PTTK, III-2.620.

Szymański S., *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*, Warszawa 1990.

„Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych”, Warszawa 1936.

„Ustawa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z 1906 roku”, Centralna Biblioteka PTTK I 9.325.

Wiercińska J., *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych*, Warszawa 1968.

Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918, red. nauk. Andrzej Walicki, Warszawa 1986.

Znatowicz B., *Od poprzedniego wydawcy*, „Pamiętnik Fizjograficzny” 1913, t. XXI.